Należytość pocztowa uiszczona gotówką
Cena egzemplarza 15 groszy



Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Mariacka 7, parter. Telef. Nr. 344-31. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów się nie przyjmuje

Pismo bojowe Nowej Polski

Abonament miesięczny: U agentów i kolporterów 50 groszy
Ogłoszenie 1/2 strony 100-zł. 1/4 str. 50-zł.
Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

WALCZYMY O PRACĘ I CHLEB, O ODŻYDZENIE POLSKI ORAZ DOBROBYT OBYWATELI!

Rok V KATOWICE, KRAKÓW, WARSZAWA, dnia 15 — 31 marzec 1937 r. Nr. 3

Oddziały: Rybnik Sosnowiec, 3-go Maja 2, tel.615-50. Kępno Bielsko-Biała Chrzanów

Idea nasza złączy państwa słowiańskie

W 1933 r. ogłosiłem po raz pierwszy w Polsce realny program uzdrowienia życia gospodarczego i społecznego, który obecnie częściowo małpują organizacje z pod „Czerwonego Sztandaru" ZZZ. i CZG. (PPS.). Tymi moimi postulatami programowymi różni czerwoni bankruci związkowi o przestarzałych poglądach mydlą biednemu ludowi oczy, by na jego barkach dorwać się znów do „koryta". Zapewniam, iż mojego programu różni złodzieje, żonglerzy, bankruci społeczni, agenci Moskwy itd. nigdy nie przeprowadzą, gdyż nie wiedzą kiedy i jak go przeprowadzić.

Równocześnie w 1933 r. ogłosiłem po raz pierwszy w Europie publicznie i w ramach realnego programu ideę stworzenia silnego bloku państw słowiańskich (którego mózgiem musi być Polska), celem obrony żywotnych interesów ludów słowiańskich, nietykalności granic naszych państw słowiańskich oraz celem przystąpienia do skutecznej ofenzywy obrony mniejszości słowiańskich i zdobycia byłych ziem słowiańskich. Tą ideę musimy my, Polacy nieustannie głosić.

Zadaniem potężnej Nowej Polski musi być nieustanne budzenie solidarności państw słowiańskich oraz propagować kulturalne, gospodarcze i polityczne zbliżenie wszystkich narodów słowiańskich. Parszywe jednostki, wśród Słowian, które godzą się służyć za judaszowskie srebrniki, jako odwiecznych wrogów słowiańszczyzny, należy bezlitośnie i radykalnie tępić.

Każdy zdaje sobie sprawę, że żyjemy obecnie w innych warunkach, aniżeli dawniejsze Prusy wśród niemieckich ludów, to też Polska nie będzie w dosłownym znaczeniu „Prusami Słowiańszczyzny". Natomiast „Prusami Słowiańszczyzny" będziemy w znaczeniu duchowego kierownictwa bloku państw, opanowania ducha narodów słowiańskich i w propagowaniu scementowania silnego bloku wolnych oraz niepodległych państw słowiańskich.

Wśród państw słowiańskich musi obowiązywać ta nienaruszalna zasada, iż nie wolno się do spraw wewnętrznych drugiego bratniego państwa, tym bardziej, co do wewnętrznego ustroju, mieszać, ani na sprawy wewnętrzne nie wpływać. Jak już w mojej broszurze z 1933 r. nadmieniłem, szczególnie bratnia Rosja powinna zaprzestać finansowania i popierania sztabów przeważnie żydowskich agitatorów szkodliwego komunizmu w poszczególnych pństwach słowiańskich, a tę gotówkę lepiej zużyć na pracę i chleb dla milionów głodujących braci słowian w Rosji. Jad socjalizmu i komunizmu o bezdusznym światopoglądzie materialistycznym nie pochodzi ani z myśli ani z ducha słowiańskiego i jest obcy duszy słowiańskiej, jak też duchowi wszystkich narodów państw słowiańskich. — Trzeba także nam wiedzieć i to muszę podkreślić, iż może już za kilka lat nastąpią w Rosji różne dalsze przemiany wewnętrzne, gdyż nawet te w r. 1936 ogłoszone zasady komunizmu sa sprzeczne z życiem, z prawem natury, z prawem duszy ludzkiej, z duchem czasu i z rzeczywistą rzeczywistością. Już nadchodzi z młodym pokoleniem także „Nowa Rosja" duchowo odro-

dzona lecz nie będzie to Rosja zacofana carska, ani żydo-komunistyczna. Starajmy się, by **przyszła Nowa Rosja się sama rozwijała bez „opiekunów" z Berlina i Tokio.**

Program komunistyczny z r. 1917-18 w porównaniu z dzisiejszym różni się do niepoznania, szkoda, że dopiero po 20 latach gorzkich doświadczeń i morza krwi nastąpiła częściowa zmiana poglądów w Rosji. **Błędne pojęcia i nieznajomość ducha narodu i duszy ludzkiej kosztuje zawsze wiele ofiar.**

Ciąży na nas dziejowy obowiązek systematycznie i planowo działać, gdyż **nasza wielka idea musi porwać cały Naród Polski, duchowo go zjednoczyć i napełnić energią twórczą, aż do zupełnego osiągnięcia naszego celu dla dobra przyszłych pokoleń wszystkich państw słowiańskich.**

Tą ideą, tym celem w pewnym etapie naszej pracy to a) stworzenie silnego bloku państw słowiańskich, b) zdobyć dla Nowej Polski i Słowiańszczyzny wszystko to, co polskie, słowiańskie kiedyś było, jak to już pisałem w mojej broszurce programowej z 1934 r. (Prusy Wschodnie z ...cem, Warmia, Mazury, słowiańską rzekę Odrę, Łużyce, cały Bałtyk itd.).

Naszym świętym obowiązkiem narodowym jest wszczepić w duszę, szczególnie młodego pokolenia Polski, następujące zasady: **„Polskę musimy wewnątrz wzmocnić i zbudować taką wielką, jaką dawniej była", gdyż obecnie posiadamy tylko połowę Polski.** Na zaborczą furię niemiecko-krzyżacką musimy odpowiedzieć uzasadnioną furią polską. **Zapalczywość polska musi przewyższać w skutkach i wyrafinowanym działaniu zapalczywość prusko-krzyżacką.** W historii narodów i praw narodów do ich ziem przedawnienia być nie może. To, co kiedyś polskie było, musi, **w razie ataku na nasze granice,** znów polskim zostać. Polacy, Słowianie, zbudźcie się! Godzina dziejowa Polski i Słowiańszczyzny wybija!

Ideę stworzenia bloku państw słowiańskich i odbudowy Polski przedrozbiorowej w myśl ideałów (Chrobrego) **umieściłem jako nierozerwalną część mojego programu politycznego z 1933 roku, który to program musi się stać programem całej potężnej „Nowej Polski". My, obywatele zbudzonej nowej Polski, musimy naród nasz wpierw wychować, nauczyć pracować, nauczyć kolonizować i planowo zdobywać to, co nasze było, a poprzednio musimy także wytępić wszystkie nasze wady narodowe — słowiańskie.**

Odwiecznych wrogów państw słowiańskich musimy przez nasze rozsądne pociągnięcia taktyczne oraz odpowiednie wychowanie młodego pokolenia itd. **zmusić, by z grożącej ziemiom słowiańskim ofenzywy przystąpili do defenzywy czyli obrony „ich" ziem, do których świat słowiański ma odwieczne prawo.** Na zaborczy atak naszych wrogów, odpowiadajmy rozważnym kontratakiem.

Państwa słowiańskie, które liczą przeszło 250 milionów ludzi i zajmują około 1/5 część świata i pół Europy, muszą w świecie odgrywać odpowiednią rolę w służbie pokoju, ładu i dobra ludzkości, a **nie wzajemnie się „pożerać", często jako narzędzie największych wrogów poszczególnych państw słowiańskich.**

Niestety, nie mogę wywierać dostatecznego dodatniego wpływu na opinię szerokich warstw w państwach słowiańskich, a to także z powodu braku pewnego poparcia. Muszę nadmienić, iż o bardzo wiele ważnych sprawach, dotyczących ścisłej kulturalnej oraz politycznej współpracy państw słowiańskich nie można ze względu na pewne względy przedwcześnie się rozpisywać.

Mózgiem i organizatorką trwałego bloku państw słowiańskich z zaprzyjaźnionymi narodami Finlandii, Łotwy, Estonii, Rumunii i Grecji może się stać tylko potężna, sprawiedliwa i Nowa Polska, która musi u siebie wytępić bezbożnictwo, demoralizację i komunizm.

Polska spełni swoje historyczne zadanie, tylko pracując w myśl mojego programu z r. 1933 oraz w myśl wskazań powołanego wodza. W odpowiednim czasie w jednym z następnych **numerów** misja techniczna, która wybierze najdogodniejsze **podam wytyczne planowego i skutecznego działania na odcinku zblokowania państw słowiańskich. Podkreślić jeszcze muszę, iż także na tym odcinku realizowania mojego programu nie wystarczy sama jego znajomość, nawet jego uznanie i przyjęcie; trzeba, co najważniejsze, wiedzieć, jak ten program bez wstrząsów przeprowadzić.**

W myśl moich wytycznych, musi każdy Polak i każdy słowanin działać, celem zblokowania państw słowiańskich i zdobycie dziedzictwa Chrobrego. Trzeba stale głosić i „krzyczeć", że to, co kiedyś było sowiańskim, słowiańskim być musi. Kto się z tą zasadą nie zgadza lub nam będzie przeszkadzał, tego musimy uważać za szkodnika narodowego i zdrajcę całej Słowiańszczyzny.

Polacy! Słowianie! zbudźcie się! Popierajcie Fundusz Prasowy!

Józef Kowal- Lipiński

Dwie deklaracje

Dwie deklaracje, następujące jedna po drugiej w stosunkowo dość niedługim czasie, wstrząsnęły istotą prawie każdego obywatela Polski.

Pierwsza deklaracja, to akt wrogiej, krótkowzrocznej nienawiści, akt tym bardziej pożałowania godzień, jako pochodzący od urzędowego przedstawiciela państwa słowiańskiego — b. posła czeskiego w Rumunii, p. Jana Greby, który w książce p. t. „Rusko a mała Dochoda w svetove politycе" (co w tłumaczeniu polskim brzmi „Rosja a Mała Ententa w polityce światowej), zaopatrzonej przedmową ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, p. Kamila Krofty, obok wielu innych wrogich zwrotów pod adresem Polski, — oświadcza: (słuchajcie! słuchajcie!), że jest ona jedynym państwem, „co wżyło się w żywe mięso niemieckiego ciała w odniesieniu do jego obszaru przed rokiem 1870 (Korytarz, Górny Śląsk)".

To pisze przedstawiciel państwa, w którym jest 30 proc. Niemców! To pisze członek bratniego nam narodu! Takie oświadczenie czyni p. Jan Greba, oświadczenie, niespotykane w stosunkach międzynarodowych!!!

Tenże p. Greba na innym miejcu swej książki pisze dosłownie, że :usiłowanie zagarnięcia i wtłoczenia do nowych granic wszelkiej ludności, mówiącej dialektem polskim, skłoniło Polaków do relamowania **ziemi cieszyńskiej, która przez 600 lat należała bez przerwy do Korony czeskiej, a w której żywioł polski nie znalazł się jako autochtoniczny, lecz jako wprowadzony w okresie konjunktury przedsięwzięć kopalnianych"!?!**

Dalej p. Greba, w książce swej, jak już powyżej wspomniano, opatrzonej przedmową czeskiego ministra spraw zagranicznych, p. Krofty — a więc **niejako oficjalnie w imieniu rządu czesko-słowackiego, ogłasza Galicję Wschodnią za dzielnicę niczyją, której tytuł własności jest narazie nieustalony, a która w przyszłości wróci do Rosji Sowieckiej**

To już przekracza wszelkie granice najprymitywniejszej nawet przyzwoitości!!! Rewizjonistyczne deklaracje p. Greby powinny być uważane za majaczenia schorzałego umysłu na skutek „delirium tremens"!!! Na takie oświadczenia Polska winna zastosować jedną tylko odpowiedź: pogardliwe milczenie!!!

Nazywanie Górnego Śląska i Pomorza dzielnicami niemieckimi, określenie Polaków ze Śląska Cieszyńskiego, od wieków osiadłych nad brzegami Olzy, ludnością napływową, ogłaszanie, wbrew tysiącletniej tradycji, odwiecznie polskich grodów Czerwieńskich za „dzielnicę niczyją, której tytuł własności jest na razie nie ustalony, a która w przyszłości wróci do Rosji Sowieckiej" — skłania nas do przytoczenia na tym miejscu pamiętnych słów p. Marszałka Rydza-Śmigłego, że „nie tylko kawałka płaszcza, ale nawet guzika od tego płaszcza odciąć sobie nie pozwolimy"!

To też słuszną i jedynie godną wielkiego państwa odpowiedź na wszelkie zakusy, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, co do całości, nienaruszalności, spoistości oraz potęgi naszej Rzeczypospolitej, dał pułkownik Koc w swej deklaracji, zapowiadającej powstanie „Obozu Zjednoczenia Narodowego", która spotkała się z jednej strony z przesadną oziębłością, z drugiej zaś — z nie mniej przsadnym entuzjazmem.

My atoli uważamy, że tak jedna, jak i druga strona ujmuje deklarację pułkownika Koca nadto po „sobiepańsku", subiektywnie. My **ustosunkowujemy się do tej deklaracji rzeczowo, oświadczając, że nareszcie istnieje w Polsce platforma, na której można dojść do porozumienia i pewne rzeczy są już nie tylko powiedziane, ale nawet... wykonane!**

Jakie rzeczy są powiedziane? Otóż te punkty deklaracji, w których opowiada się ona po stronie Kościoła Katolickiego w stosunku do innych wyznań, stojąc na stanowisku, określonym w Konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej, w których sprzeciwia się szerzeniu walki klas, podkreśla jedność państwa i narodu — mimo swej ogólnikowości, są jednak dostatecznie wyraźne.

Punkty te świadczą, że **program pułkownika Koca jest umiarkowanie i zachowawczo narodowy** z lekkim odchyleniem do ustroju zrzeszeniowego który musi się organizować w imię interesów wszystkich obywateli Państwa, a **nie tylko w imię nielicznej warstwy uprzywilejowanej lub jednej klasy.** —

W sprawie żydowskiej deklaracja zajęła stanowisko nader dyplomatyczne, stawiając je **na płaszczyźnie przede wszystkim kulturalnej, a poza tym** gospodarczej. Naszym zdaniem: Zagadnienie żydowskie jest przecież także zagadnieniem etycznym. **Naród polski nie może wśród siebie tolerować ludzi, którzy kierują się etyką talmudu, zgoła przeciwną etyce chrześcijańskiej,** którzy kierują się etyką, pozwalającą bez ceremonii oszukiwać nie żydów, którzy są pasożytami, żerującymi na żywym ciele narodu.

Do tej sprawy niebawem powrócimy, a teraz odpowiedzmy, **jakie z zadeklarowanych punktów są już wykonywane.** Otóż, naszym zdaniem, **zawieszenie w Warszawie pro - komunistycznego „Dziennika Popularnego"** który szerzył w Polsce t,

zw. ideę „Frontu Ludowego“, propagował sympatie do czerwonej Hiszpanii, a stając w obronie żydów potępiał w bardzo ostrej, często nienawistnej formie narodowców polskich za organizowanie walki z żydostwem — **świadczy, że odtąd Rząd naszej Rzeczypospolitej nie dopuści do wytworzenia się „Frontu Ludowego“ i kambinacje tę jaknajostrzej będzie zwalczał.**

Naszym zdaniem **„Obóz Ziednoczenia Narodowego“, którego konieczność powstania propaguje już od pięciu lat Józef Kowal-Lipiński, jest najdosadniejsza odpowiedzią na prowokacyjna deklarację p. Greby. Musimy atoli żądać, żeby nowy obóz w stosunku do Śląska zajął wręcz odwrotne stanowisko, niżeli je ongiś zajmował BBWR. Nas, Ślązaków, którzy wszyscy bez wyjątku czytamy gazety i kończymy szkoły, którzy znamy wielki europejski język, którzy jesteśmy najbardziej nowoczesnymi ludźmi z całej Polski — nie trzeba prowadzić przez nasłanych skądinąd „kulturträgerów“, zamaskowanych, czerwonych agentów. Nas trzeba tylko nareszcie dopuścić do szerokiego udziału w pracy i w rządach. My to przecież od zarania państwowości polskiej przez usta Józefa Kowal-Lipińskiego wołamy:**

Polacy, zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!

My musimy zwyciężyć!!!

Hamletowskie „być albo nie być“ stać się musi naczelną zasadą. Zasada ta wymaga daleko idących przeobrażeń w naszej polityce wewnętrznej. **Gwarantem tych następujących zmian stało się nasze wezwanie, siła i ruch w świecie myśli — ducha.** Wypowiadamy naszą historyczną rewolucje ducha, choć przez różnych „wielkich“ i innych „zbawicieli“ zlekceważoną, potępioną, zbliżamy Naród do wielkiej broni i obowiązku walki, koniecznej do życia wielkich Narodów. Rewolucja ta zapowiadała zawsze następstwo formy dobrej i dawała równowagę, stałe działanie, uzgodnione. Zwycięstwo jest wynikiem stałej, niekoniecznie otwartej walki. **Walka przeto stała się dla nas modlitwą codzienną, pokarmem i błogosławieństwem.**

Idziemy według praw, w granicach ustalonych. Codzienną i szarą pracą, **nieustanną, zdobywamy świat pracy oraz ludzi czynu w jeden obóz, silny duchem, trwały w podstawach.** Taktyka działań staje się cnotą żołnierza. Żołnierz odważny, karny i jakby prowadzony ręką wodza, oddaje swe siły w ofierze dla sprawy i jest rękojmią powodzenia. **Wódz musi być powołany! Budowanie odbywa się przy bezgranicznym, rozumnym zaufaniu do władz i oddaniu się.**

Idea Błękitnych żyje w sercach, duszy i każdym niemal przejawie walczącej większości Narodu. **Nadaremną zatem okazała się walka przeciw ideowym bojownikom Polski Zbudzonej.** Program RRU. i CZZP. obejmuje całość potrzeb i przeprowadzony napewno będzie!

Zastępowanie programu duszy ludu surogatem nie da pożądanego skutku. **Okazuje się teraz, co można było przewidywać, że** ludzie, mający obecnie wpływy, władze i chcący się podawać za wodzów Polski posanacyjnej, **nie doszli jeszcze w ciągu swych 10-letnich doświadczeń do żadnego realnego programu.** Byli i pozostaną nadal ludźmi, usiłującymi coś zrobić dla Polski, bez widocznego jednak powołania do tych spraw. Wytyczne programowe pułkownika Koca, jak można skonstatować, są tylko próbą ujęcia zagadnień Państwa i jego obronności w jeden obóz oraz okazanie chęci współpracy. **Załamanie się dotychczasowych form i taktyki obozu prorządowego zaznaczyło się w całości.**

Wystąpienie płk. Koca mówi o wielkiej potrzebie programu rzeczywistego i konieczności skonsolidowania twórczych sił w jeden obóz. Możemy zatem być dumni i działać ze zdwojoną siłą! **Program jedyny, t. j. program Obozu Błękitnego, musi być przeprowadzony!** Ogólnikowe tezy płk. Koca muszą być dalej rozwinięte przez wprowadzenie naszego realnego i rzeczywistego programu, o ile ma być mowa o uzdrowieniu Ojczyzny i utrwaleniu bytu Państwa.

Konieczność ta woła, że trzeba iść po linii wskazań wodza powołanego! Trzeba się odrodzić w wielkiej Duszy Wodza, który sam poznał lud, prawa i drogi wyzwolenia!

Naprawdę zwyciężyć musimy! Kwestia przeprowadzenia programu uzdrowienia oraz zwycięstwo naszej zdrowej idei są rzeczami wspólnymi. **Po nieudałych wysiłkach i eksperymentach przyjdzie kolej na mocną, władną dłoń i pewne siły.**

Należy walczyć o Polskę Błękitną i rzeczywiście potężną! S. L.

Nie podnosić cen!

Najtrudniejsza przeszkode w zwalczaniu zastoju gospodarczego w Polsce stanowi dysproporcja cen, to znaczy różnica między cenami przemysłowymi a rolnymi z jednej strony, oraz między cenami wszelkich produktów fabrycznych, zarówno przemysłowych, jak i rolnych, a siłą nabywcza mas konsumentów z drugiej strony.

Ostatnio możemy znów zanotować niepokojący objaw. Cały kraj zaczyna przeżywać falę niesłychanej drożyzny. Z każdym niemal dniem ida w górę ceny artykułów pierwszej potrzeby: chleba, mąki itp.

Zwyżka cen daje się jednak odczuć szczegól-

nie w sferach robotniczych, które do minimum muszą ograniczyć swe wydatki.

I tu dojść musimy do następującego wniosku: Jeśli ustawicznie wzrastających cen pierwszej potrzeby nie da się obniżyć — to robotnik musi się domagać równomiernego przynajmniej ze wzrostem cen podwyższenia i tak już głodowych zarobków.

Nie wątpimy jednak, że miarodajne czynniki nie dopuszczą do dalszego śrubowania cen przez żydowskich spekulantów kupieckich, że ich zdołają od tego powstrzymać, stosując w stosunku do nich jak najostrzejsze środki.

Dotychczas władze walczyły skutecznie o dostosowanie poziomu cen do możliwości płatniczych szerokich rzesz obywateli, spodziewać się przeto należy, że i teraz, kiedy z każdym nieomal dniem ceny artykułów pierwszej potrzeby rosną, jak na drożdżach, zastosowane zostaną surowe represje dla tych, którzy nie trzymają się zaleceń dyktowanych im przez miarodajne czynniki.

Ustawiczny wzrost cen żywności przy głodowych zarobkach robotniczych jest nad wyraz szkodliwy i — dlatego niezdrowy ten objaw trzeba koniecznie zwalczać.

Razem młodzi!!!

Żyjemy w okresie doniosłych przemian polityczno-społecznych, walą się stare, skamieniałe prawdy, a na gruzach ich wyrasta nowe życie.

Jakby w gorączce miota się dzisiejszy ustrój społeczno-gospodarczy, polegający na wyzysku szerokich mas społeczeństwa. **Gdzie prawda, jaką drogą pójść, by polepszyć swój los — to pytanie ciśnie się na usta wielu setek tysięcy młodych,** gdy tylko zaczną świadomie rozglądać się po świecie, a gorzki los i bieda doświadcza ich srodze.

Dla młodzieży jedna jest prawda: ustrój społeczny, który skazuje na nędzę i poniewierkę, na życie równe zwierzęcemu, który każe bezczynnie pozostawać milionom silnych rąk w mieście, dziesiątkom milionów na wsi — ustrój taki musi zginąć.

Młodzieży polska! Przyszłości, która dla nas jest jedna wielką niewiadomą, nie wymodlimy ani nie wyprosimy. Musimy stworzyć nowy ustrój, nowy ład, sprawiedliwszy od dzisiejszego, w którym każdy człowiek, zwłaszcza młody, zapewnioną miałby możność prawdziwego życia i rozwoju.

Heroicznego wysiłku przebudowy obecnego ustroju nie dokona pokolenie starsze, któremu kwestia młodzieży jest obca!

Wytworzyć musimy masowy ruch młodzieży, który w swych szeregach skupi wszystkich pragnących pracować nad uzdrowieniem naszej pięknej i kochanej Ojczyzny.

Wołanie Żeromskiego: „Polsce potrzeba nowej idei" jest dzisiaj najzupełniej aktualne. **Trzeba nam wielkiej, zdrowej idei i realnego programu, takiej idei, organizacji, która by przebudowała obecny ustrój społeczny, podniosła poziom kulturalny całego Społeczeństwa, dźwignęła Polskę wzwyż, abyśmy mogli kroczyć w rzędzie potężnych mocarstw świata.**

Nie frazesem, nie demagogią dokonamy zmiany. Musimy prawdzie spojrzeć w oczy i rozpocząć uzdrowienie wszystkich dziedzin życia państwowego.

Powiedzmy sobie szczerze: Polska dzisiejsza jakby stacza się w dół. Lud u nas przymiera z głodu i grozi mu degeneracja. **Z jednej strony olbrzymie masy nędzarzy — z drugiej gromada, opływająca i pogrążona w zbytku! To nie defetyzm, to nie alarm przesadny, — to rzeczywistość.**

Młodzieży! Musimy wykuć polską rzeczywistość! Nie możemy być ogarnięci biernością, gdyż przyszłość narodu i państwa — to sprawy pierwszej wagi!

Historia Polski niech będzie dla nas najlepszą nauczycielką.

Polska upadła dlatego, iż ówczesna szlachta nie dbała o dobro Narodu, a dobro Rzeczypospolitej kończyło się na progu każdego domu szlacheckiego. Dzisiaj, gdy posiadamy najdroższy klejnot, to jest wolność i niepodległość — musimy się nauczyć cenić tą wolność i pracować nad jej ugruntowaniem.

Nas młodych dziwić musi postępowanie tych sytych działaczy w etapie, którzy w swej rzekomej, a tak mocno przereklamowanej robocie państwowotwórczej jeżdżą na koniku patriotycznym, używając go dla swych prywatnych celów.

Nie ten jest patriotą i uczciwym obywatelem swego państwa, którego pierś zdobią rzędy medali i orderów, którzy wciąż się reklamują patriotyzmem, **a w rzeczywistości to różnego pokroju oszuści i złodzieje.**

Młodzieży! Porzuć szeregi dotychczasowych organizacyj, do których zakradła się zgnilizna. Podaj nam braterską dłoń w tworzeniu Frontu Młodzieży! Stań się naszym Czytelnikiem i propagatorem naszego dwutygodnika „Front Polski Zbudzonej", który stać się ma tym ziarnem, z którego wyróść ma polska rzeczywistość, taka Polska, o której marzył każdy bojownik o wolność!

Razem Młodzi! Czas przystapić do pracy nad uzdrowieniem i odrodzeniem Polski. Do pracy! Do czynu! Do nas należy przyszłość.

E. G.

Czerwony sztandar na kongresie ZZZ.

Kongres ZZZ. uchwalił na 300 głosujących 290 głosami nie wstępować do obozu płk. Koca. **Uchwała ZZZ. — to samobójstwo tej komunizującej „prorządowej“ organizacji zawodowej.**

Jak nam wiadomo, przeszło 90 proc. członków ZZZ. na Śląsku nie godzi się z tą uchwałą i niema zaufania do przywódców (Kapuściński itd.), którzy występują przeciw obozowi pułkownika Koca.

Wszyscy członkowie ZZZ. i ci, którzy jeszcze lekkomyślnie popierają i tolerują „oświatową działalność“ ZZZ., powinni wiedzieć, **jaki duch panował na kongresie.** Organ ZZZ. „Głos Powszechny“ pisze: „Prawie że **jednomyślne odrzucenie wniosków akcesowych** spotkało się ze strony kongresu **z huraganem oklasków.** Przy niemilknącej burzy okrzyków przeciwko akcesowi do obozu Koca, **cała sala powstała i odśpiewała zgodnym chórem „Czerwony Sztandar“.**

Jak z powyższego wynika, specjaliści ze wschodu (Moskwy) sprytnie w ZZZ. działają. Za subwencje i protekcje różni Kapuścińscy i Bajdury **prowadzą polski świat pracy na Śląsku pod czerwony sztandar, a „chrześcijańscy“ i „narodowi“ działacze społeczni są ślepi i nie widzą, iż w ruchu zawodowym jest już bardzo źle, o czym Prezes Główny CZZP., obyw. Józef Kowal-Lipiński od pięciu lat mówi i pisze.**

Jesteśmy pewni, iż z dniem 7 marca rozpoczyna się na Śląsku rozkład ZZZ. i członkowie będą masowo opuszczać szeregi bankrutów związkowych, różnych Kapuściarzy, Bajdurków itd.

Żaden narodowo myślący Ślązak i chrześcijanin, bojownik o niepodległość, ani jego dzieci nie mogą wbrew ich sumieniom należeć do ZZZ., lub jego odłamów.

Wszyscy do CZZP.!

Z ruchu zawodowego CZZP.!

W miesiącu styczniu 1937 r. odbyła się w Katowicach na powiaty: katowicki, świętochłowicki, pszczyński, tarnogórski oraz w Rybniku na powiat rybnicki konferencja powiatowa członków zarządu i mężów zaufania CZZP.

Zjechała się wiara, która z przekonania wstąpiła do szeregów CZZP., a **poznawszy dobrze ideę i program Prezesa Głównego, obyw. Józefa Kowala-Lipińskiego,** stała się jak jeden mąż, nie tylko zwolennikami tego programu, lecz żołnierzami i apostołami idei tej. Każdy z członków CZZP. — to bowiem przekonany i nie chwiejny robotnik-pracownik, który na swym posterunku wytrwa.

I z takimi to żołnierzami warto walczyć o lepsze jutro dla polskiego świata pracy — dla całej drogiej nam Ojczyzny.

Bijemy w dzwony na alarm, — wołamy do wszystkich: polski pracowniku! zbudź się! Do pracy, do czynu! **Każdy uświadomiony robotnik musi przyjść do przekonania, że tak jak dotychczas, dalej iść nie może. Krocząc tą drogą, którą wskazują przeciwnicy nasi, kroczymy ku pewnej zgubie. Jedynym ratunkiem dla polskiego świata pracy i dla całej Polski — to przeprowadzenie programu gospodarczego CZZP., pod kierownictwem obyw. Józefa Kowala-Lipińskiego, zasłużonego dla Polski i nieskalanego człowieka.**

O tym jesteśmy przekonani i dlatego z jeszcze większym poświęceniem będziemy w szeregach CZZP. walczyć o lepsze jutro dla całej Polski. **Wiemy, że zwyciężymy!**

Na konferencjach panowała jednomyślność — jeden duch. Uchwalono dwie rezolucje o treści których obszerniej pisze „Front Świata Pracy“ nr. 2, które wysłane zostaną do wszystkich władz.

Kroczymy naprzód i szeregi nasze wzrastają! My zwyciężymy!

„Front Polski Zbudzonej“ — to pismo ideowe, walczące o lepsze jutro dla Was wszystkich — dla całej Polski. Nie jest to gazeta a la „Ekspres“ lub t. p. i dlatego też nie patrzcie na ilość papieru, lecz na treść gazety.

Taką gazetę, która staje w obronie waszych postulatów, waszych praw do życia — powinniście i musicie popierać. Dlatego nie żałujcie tych paru groszy i zaabonujcie sobie „Front Polski Zbudzonej“, z której się wiele, wiele dowiecie, o czym inne gazety nie piszą.

Po przeczytaniu nie niszczcie tej gazety, a oddajcie sąsiadowi, krewnemu itp. do przeczytania, **tak by idea nasza przesiąkła wszystkich, by panowała jedna idea i jedna myśl w narodzie. Żaden inny naród nie wywalczy wam lepszego jutra, jeśli Wy go sobie nie wywalczycie.** Walczyć zaś możecie tylko pod kierownictwem człowieka czystego jak łza, jakim jest Józef Kowal-Lipiński, **który wam wszystkim wskazał drogę wyjścia w programie swoim i nadal ją wskazuje we „Froncie Polski Zbudzonej“.**

SJ.

Gdzie są obrońcy kultury chrześcijańskiej?

Żyjemy w epoce przełomowej. O panowanie nad Europą, jak i nad resztą świata, ścierają się dwa różne światopoglądy, chrześcijański, budujący, i żydowsko-komunistyczny — dziki, niszczący.

Walka już się toczy, w jednych krajach leje się krew bratnia, palą się zabytki kultury chrześcijańskiej, kościoły i klasztory, morduje się niewinnych kapłanów i ludzi. W innych zaś krajach łamią się umysły ludzkie, do kogo przestąpić i przyspieszyć zwycięstwo.

Toczy walkę stara kultura chrześcijańska, która stworzyła największe etapy z dziejów powszechnych z niszczycielską myślą, wylęgłą w mózgach zwyrodniałych żydów, która dąży do zrównania ludzi ze zwierzętami.

Jak się skończy ta walka, okaże już najbliższa przyszłość. Czy ta przyszłość nie przeraża tych wszystkich mężów stanu, którzy posiadają siłę i moc do przeciwstawienia się niszczycielskiemu pochodowi siepaczy żydowsko-komunistycznych?

Zdaje się jednak, że europejska inteligencja na widok zwyrodniałych pachołków żydowsko-komunistycznych dostała rozstroju nerwów i nie wie, co czynić, czy zebrać siły i uderzyć na tą mafię niszczycielską, albo też legnąć przed nią na wypasionych brzuchach i żebrać miłosierdzia dla siebie i własnych interesów.

Europa nie posiada już bohaterów, nie posiada obrońcy kultury chrześcijańskiej. Posiada jednak wielu, aż nadto wielu pyskaczy, którzy przed mikrofonem gardłują i grożą przeciwnikowi pięścią w kieszeniach. Inteligencja europejska stchórzyła na widok czerwonego gada żydowsko-komunistycznego, kłania mu się, czołga się przed nim, bo się składa przeważnie z ludzi zdeklasowanych i dziedzicznie leniwych, grafomanów i rozwódek, wszystko dusze jadowite, dyszące zemstą bezprzedmiotowa do bliźnich.

Jeden jedyny generał Franco z garstką bohaterów i obrońców kultury chrześcijańskiej rzucił czerwonemu smokowi rękawicę pod krwią chrześcijańską zbroczone łapy i broni swój naród, aby go wydobyć ze szpon zwyrodnialców. A inni... bohaterzy europejscy, przyglądają się i czekają, aż Hiszpania się wymorduje, aby się podzielić łupem, bo tak nakazuje dyplomacja nowoczesna.

Do narodów europejskich należymy i my Polacy. Jakie stanowisko zajmiemy wobec nadchodzących wypadków dziejowych? Czy nadal będziemy tolerować w naszej Ojczyźnie wywrotową pracę żydów-komunistów?

Czy nie dołożymy rąk do obrony kultury chrześcijańskiej?

Czy nasza inteligencja także dostała rozstroju nerwów?

Rykoszetem...

O ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ HISTORIA MDLĄCA I NIEBARDZO PACHNĄCA

P. Zegadłowicz, jeden z najzdolniejszych w Polsce poetów, nie mających nic do powiedzenia, który w księgi zamknął to, co rozwydrzone łobuzy piszą i rysują na płotach, dla odmiany w jednym z n-rów „Mośków Literackich" (czytaj: „Wiadomości Literackich") napisał tak:

„Na Górnym i wogóle na Śląsku jest Ligoń (Stanisław syn Juliusza), instytucja, pozycja. Malarz, literat, prelegent, tęgi znawca folkloru, orędownik teatrów ludowych, powstaniec, **dyrektor radia** (podkreślenie nasze), poseł na sejm, ojciec miasta i pięknych cór itd. itd., zawiesisty facecjonista, pieśniarz dobrym towarzyszom gwoli, kompan zwalisty, słowem Ligoń! — wygląd: sylen, którego ojcem był Sokrates; lub odwrotnie; nie upieram się (ja też nie — przyp. aut.). Ulubieniec Śląska..."

Uff! cożem się zmachał wypisując te wszystkie godności, na co mi słusznie Czytelnik może powiedzieć: „Po cóż to, u licha, piszesz? Co ma piernik do wiatraka? Czy p. Ligoń odgrywa jakąś rolę w „historii bardzo mdlącej i nie bardzo pachnącej"? —

Owszem, ma — a jaką, trzeba przeczytać lub wysłuchać. A więc: cisza, uwaga, sza! (O specjalną uwagę prosimy p. „Ulubieńca Śląska".) **Rzecz działa się przed rokiem. 19 marca kilkudziesięciu obywateli pragnęło ustnie złożyć życzenia prezesowi CZZP. ob. Józefowi Kowal-Lipińskiemu. Aby nie utrudzać solenizanta, obywatele zgłosili się do Rozgł. Katowickiej Polskiego Radia**, a zapłaciwszy ileś tam złotych, uzyskali prawo do tego, aby za nich złożył przez mikrofon powinszowania speaker. **Przyszedł i... przeszedł 19 marzec; życzenia, choć zapłacone, nie zostały przez Speakera wygłoszone** — dlaczego? dotąd nie wiadomo. Czy dlatego, że jeden ze speakerów, żyd, p. M... nie chciał swoim „delikatne gardziołkie" wygłosić życzeń „antysemitnikowi", choć za to zamawiający zapłacili i uzyskali znajdujący się dotąd w ich posiadaniu kwit? **Czy dlatego, że ob. Józef Kowal-Lipiński walczy z tymi „Ulubieńcami Śląska", którzy w czasie obecnego kryzysu i bezrobocia wielu zdolnych obywateli nie wstydzą się inkasować kilku miesięcznych pensyi, dochodzących do 5.000 zł.? — na to trudno nam odpowiedzieć** instytucję, pozycję, malarza, literata, prelegenta, tęgiego znawcę folkloru, orędownika teatrów ludowych, dyrektora radia"... uprzejmie zapytują zainteresowani obywatele, **kiedy Rozgłośnia Katowicka zwróci im pieniądze za niewygło-**

szone życzenia imieninowe.

Do tego pytania przyłącza się ciekawie

Ten co zawsze.

Front kobiet

Matki, jeżeli nie wszczepicie w dusze dziecięce **miłości do Boga, Ojczyzny i bliźniego,** wyrosną one na dzikie zwierzęta, rozkoszujące się w przelewaniu krwi ludzkiej.

Razu pewnego zapytała się Windhorsta, wielkiego męża stanu, jego znajoma:

— **Chciałabym się sfotografować. W jakiej pozycji wyszłabym najlepiej?**

Wybitny i głęboko religijny polityk odpowiedział:

— Niech się pani da sfotografować, **kiedy składa rączk swojego dziecięcia do modlitwy, jest to najpię! niejsza pozycja, jaka sobie mogę wyobrazić dla matki.**

Pleśń na kapuście kiszonej usuwa się przez zebranie pleśni z powierzchni i wlanie do kapusty jednego kieliszka wódki albo koniaku. Przy każdym następnym wybieraniu kapusty z beczki powtórzyć, ewentualnie za czwartym razem pleśń się już nie ukaże.

Ile używać drożdży do pieczenia? Oto pytanie, które słyszy się stale. Ciasto ciężkie, które posiada dużo dodatków, potrzebuje 30 gramów na 1 funt mąki. Ciasto średnie 25 gramów na 1 funt, zaś ciasta lekkie 20 do 15 gramów. Ciasto bułkowe tylko 15 gramów drożdży na 1 funt mąki.

Jajka z wapna gotować można również dobrze jak świeże, trzeba jednak na jednym końcu zrobić maleńką dziurkę igłą, wstawić jajka do zimnej wody i dopiero zagotować. Wtenczas smakują jak świeże. Dziurka jednak musi być bardzo mała, aby białko nie wyciekło.

Front Młodzieży

ALKOHOL A RAK

We francuskiej Akademii Medycyny w Paryżu dwaj uczeni, Piguet i Tison przedstawili raport z danymi statystycznymi, z którego wynikałoby, że u **93 proc. chorych na raka przełyku choroba ta pochodzi od nadużycia alkoholu.**

Tezę swą popierają wspomniani uczeni **tym jeszcze faktem, że mało tylko kobiet choruje na raka przełyku, ponieważ kobiety znacznie mniej używają alkoholu, niż mężczyźni.**

Szczególnie młodzież polska powinna — **zgodnie z programem Józefa Kowal-Lipińskiego, ogłoszonego w r. 1933, — prowadzić planową walkę z alkoholizmem i wszelkimi wadami narodowymi.**

Młodzież i dzieci polskie, o ile im rodzice dają chociaż trochę trunków alkoholowych, powinni przyjęcia trunków odmówić, a prosić raczej o szklankę mleka, wina owocowego, soku owocowego itp. bezalkoholowych trunków.

Kto walczy z alkoholizmem, walczy o lepszą przyszłość Polski, o zdrowie młodego pokolenia Nowej Polski i o zdolnych obywateli kraju.

Filozofja Hanysa Kropki

Cześć wom koleksy błękitni!

Wjycie co koleksy, byda musioł przestać filozofować, bo człowiek żodnymu nie łumjy wygodzić. Iżech wzion nasze ślonskie baby w łobrona, wrzescom na mje wsyckie damy Getlowe. Jo przeca pedzioł jeno prowda, bo cyganić nie łumja.

Jo wjym, że nie wszyckie damy som takie nieporzondne, ale kjej Getel łomalowoł nasze baby ślonskie, toch mu łomalowoł jego damy... no i som my kwita.

Jednak zawsze byda tuplikowoł, że bardzo mało widać porzondne kobiety i dziołchy, zdrowe i czerwone z natury, gryfne i milutkie jak janiołki, a do tego pobożne...

Możeście też koleksy cytali, że tam kaś sekuciorz zafantowoł aże kościelno monstarncyjo... oj joj... co sie też ludkowie robi na tym puklatym świecie... i na łostatek bydzie se musioł nasz Ponboczek dać pozór, bo go sekuciorz przyjdzie do nieba fantować... Jak ech wom to cytoł, to mój ciapek nie kcioł wierzyć i jeno kiwoł łebem, aż ech mu musioł pokozać cajtong i dopiero potym poszedł do budy i wył... napewno nad taką fajnistom kulturom...

Był ech wom też na jednym zebraniu, kaj taki uganiac za krzyżami kwolił kolonije afrykańskie, bo nie mamy figów, aplzynów, hanysbrotu i słodkiego drzewa... a nojwiency, że przydałyby sie kolonije, aby tam można przesodzać wszyckich niezadowolonych...

Śmiać sie trza i klonć, aby łogniste łotały po całym kraju, jak sie tu widzi, że wszycko idzie w pierony, a bele komu zakciewa sie kolonijow. Niemiec jeno wrzescy — Drang nach Osten — bo wjy, że kieby mioł Polsko, to mu nie trza kolonijów, a nasze krzykace kcom koloników, aby jesce prendzej zbankrocić. Chto nie łumjy robić na swoich śmieciach łojcystych, niech nie wycionga łapów na kolonije.

Psiakrew, chto to bydzie terozki kupowoł figi, hanysbrot i słodkie drzewo, jak niemo za co kupić chleba lo dzieci, a panowie magnaci jeno hulajom i roboty ludziom nie dowajom... wjycie, poszoł ech z tego zebranio, bo mi sie zakciało..

Hanys Kropka.

ŻYCZENIE

Z okazji urodzin i imienin naszego Wydawcy „Frontu Polski Zbudzonej", obywatela Kowala-Lipińskiego, składamy najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Ostrowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 2.

Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Nowiny", Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 540-34.